

Gwiazdozbiory – Coma

A czego to, czego to nie wymyślą?
Do czego to, czego to, czego doszło, przyszło
Czego to, czego to nie wymyślą?
Aby tylko błysnąć, aby tylko błysnąć
Czego to, czego to nie wynajdą?
Na kogo to, kogo, na kogo wyszło, padło?
Czego to, czego to nie wynajdą?
Aby zostać gwiazdą, aby zostać gwiazdą
Słodki losie, jak
Mam uchronić się
Przed sukcesem, kto wie?
Słodki losie czy
W gwiazdozbiornie tym
Trzeba będzie mi lśnić?
Fiknął w górze kozła jak małpa
Baba z brodą wyje jak pies
Chłopczyk wsadził rękę do gardła
No wyślij na mnie swój esemes
Nędza mnoży się dzielnie
Nie powstrzymasz jej sam
Gdzie miernota orężem
Sukces ordynarną ma twarz
Oh my God
Słodki losie, jak
Mam uchronić się
Przed sukcesem, kto wie?
Gonię ogon, gonię ogon, gonię ogon,
Gonię ogon, gonię ogon tandety
Niestety
Gonię ogon, gonię ogon, gonię ogon,
Gonię ogon, gonię ogon tandety
Niestety
Gonię ogon, gonię ogon, gonię ogon,
Gonię ogon, gonię ogon tandety
Niestety

Gwiazdozbiory

Gwiazdozbiory



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych